



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 10(180) 2023, PAŹDZIERNIK



Zapraszamy
codziennie
na nabożeństwa
różańcowe
dzieci na godz.
17⁰⁰,
wszystkich na
godz. 17³⁰
w soboty i nie-
dziele wszystkich
na godz. 17³⁰



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

*To rodzi się z zauroczenia Jezusem
Nowy cykl katechez poświęconych
pasji ewangelizacyjnej,
czyli gorliwości apostołskiej*

Drodzy bracia i siostry,
dzień dobry!

Rozpoczynamy nowy cykl katechez, poświęcony tematu wi naglącemu i decydującemu dla życia chrześcijańskiego: pasji ewangelizacyjnej, czyli gorliwości apostołskiej. Jest to wymiar istotny dla Kościoła: wspólnota uczniów Jezusa rodzi się bowiem jako apostołska, misyjna. Duch Święty kształtuje ją jako wychodzącą na zewnątrz, aby nie była zamknięta w sobie, lecz ekstrawertyczna, aby była zaraźliwym świadkiem Jezusa. Wiara bowiem się zaraża. Może się jednak zdarzyć, że zapal apostołski słabnie, a chęć dotarcia do innych z dobrym głosem Ewangelii staje się letnia. Czasami zdaje się przygasać. Ale kiedy życie chrześcijańskie traci z oczu perspektywę przepowiadania, perspektywę ewangelizacji, popada w chorobę: zamyka się w sobie, staje się autotematyczne, ulega atrofii. Bez gorliwości apostołskiej wiara usycha. Misja natomiast jest tlenem życia chrześcijańskiego: ożywia je i oczyszcza.

Wyruszymy zatem w drogę, by na nowo odkryć pasję ewangelizacyjną, wychodząc od Pisma Świętego i nauczania Kościoła, by czerpać apostołską gorliwość ze źródeł. Następnie zwrócimy się do niektórych żywych źródeł, do niektórych świadków, którzy rozpalili w Kościele pasję Ewangelii, aby pomogli nam ożywić

ogień, który Duch Święty chce, by w nas zawsze płonął.

Chciałbym rozpocząć od wydarzenia ewangelicznego w pewien sposób znamiennego: powołania apostoła Mateusza, o którym opowiada on sam w swojej Ewangelii (por. 9, 9-13).

Wszystko zaczyna się od Jezusa, który „ujrzał” – jak mówi tekst – „człowieka”. Niewielu widziało Mateusza takim, jakim był: znali go jako „siedzącego w komorze celnej” (w. 9). Był on istotnie poborcą podatkowym, który ściągał podatki w imieniu imperium rzymskiego okupującego Palestynę. Innymi słowy, był kolaborantem, zdrajcą narodu. Możemy sobie wyobrazić pogardę, jaką odczuwał wobec niego lud: był „celnikiem”. Ale w oczach Jezusa Mateusz jest człowiekiem, ze swoimi nędzami i swoją wielkością. Zwróćcie na to uwagę: Jezus nie zatrzymuje się na przymiotnikach, zawsze szuka rzeczownika. „Ten jest grzesznikiem, ten jest taki czy inny” – to przymiotniki. Jezus zmierza do osoby, do serca: to jest mężczyzna, to jest kobieta. Jezus zmierza do substancji, do rzeczownika, nigdy do przymiotnika. Pomija przymiotniki. I choć między Mateuszem a jego ludem istnieje dystans, bo widzieli przymiotnik – celnik – Jezus podchodzi do niego, bo każdy człowiek jest miłowany przez Boga. „Także ten nędznik?” – tak, także ten

nędznik. Co więcej – On przyszedł dla tego nędznika. Mówi o tym Ewangelia: „nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9, 13). To przepiękne spojrzenie, które widzi drugiego, kimkolwiek by on nie był, jako adresata miłości, jest początkiem pasji ewangelizacyjnej.

Wszystko zaczyna się od tego spojrzenia, którego uczymy się od Jezusa.

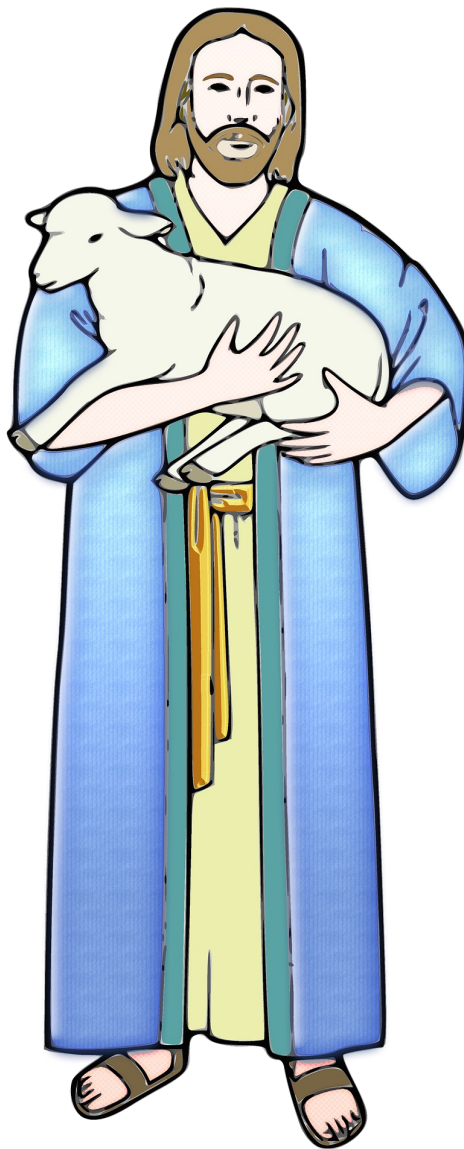
Możemy postawić sobie pytanie: jakie jest nasze spojrzenie na innych? Jak często widzimy ich wady, a nie potrzeby; jak często oceniamy ludzi powierzchownie, posługując się schematami ze względu na to, co czynią lub myślą! Nawet jako chrześcijanie mówimy sobie: czy on jest z naszych, czy nie z naszych? To nie jest spojrzenie Jezusa: On zawsze patrzy na każdego człowieka z miłosierdziem i szczególnym upodobaniem. A chrześcijanie są powołani do tego, by czynić tak, jak czynił Chrystus, patrząc jak On, zwłaszcza na tzw. „dalekich”. Istotnie opis powołania Mateusza kończy się słowami Jezusa: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (w. 13). A jeśli każdy z nas czuje sprawiedliwym, to Jezus jest daleko. On zbliża się do naszych ograniczeń, naszych nieszczęść, aby je uleczyć.

Zatem wszystko zaczyna się od spojrzenia Jezusa – widzi pewnego człowieka – Mateusza. Po tym następuje – we-

dług fragmentu – pewne poruszenie. Mateusz siedział w komorze celnej; Jezus powiedział do niego: „Pójdź za mną”. A on „wstał i poszedł za Nim” (w. 9). Zauważmy, że tekst podkreśla, iż „wstał”. Dlaczego ten szczegół jest taki ważny? Bo w tamtych czasach ten, kto siedział, miał władzę nad innymi, stojącymi przed nim, aby go słuchać lub, jak w tym przypadku, płacić podatek. Jednym słowem: ten, kto siedział, miał władzę. Pierwszą rzeczą, jaką czyni Jezus, jest oderwanie Mateusza od władzy: od siedzenia, aby przyjmować innych, uprawia go w ruch ku innym. Każę mu porzucić stanowisko dominacji, aby postawić go na równi z braćmi i otworzyć przed nim perspektywę służby. Tak czyni Chrystus i ma to znaczenie fundamentalne dla chrześcijan: czy my, uczniowie Jezusa, my Kościół, siedzimy i czekamy, aż ludzie przyjdą, czy też umiemy wstać, wyruszyć wraz z innymi, szukać innych? Czymś niechrześcijańskim jest stanowisko mówiące: „niech przyjdą, ja tu jestem” – nie, to ty wyrusz, by ich szukać, ty uczyn pierwszy krok.

Spojrzenie, Jezus go dostrzega, ruch – Mateusz wstaje i wreszcie – cel. Gdzie pójdzie Mateusz wstawszy i wyruszywszy za Jezusem? Możemy sobie wyobrazić, że Nauczyciel zmieniając życie tego człowieka, poprowadzi go do nowych spotkań, nowych doświadczeń duchowych. Nie, a przynajmniej nie od razu. Najpierw Jezus udaje się do jego domu; tam Mateusz przygotowuje dla Niego „wielkie przyjęcie”, w którym uczestniczy „spora liczba celników” (Łk 5, 20) – czyli ludzi takich jak on. Mateusz wraca do swojego środowiska, ale wraca tam odmieniony i z Jezusem. Jego gorliwość apostołska nie zaczyna się w nowym, czystym, ideal-

nym i dalekim miejscu, ale tam, gdzie żyje, z ludźmi, których zna. Oto przesłanie dla nas: aby świadczyć o Jezusie nie musimy czekać, aż będziemy doskonali i przejdziemy długą drogę za Jezusem. Nasze przepowiadanie zaczyna się dzisiaj, tam gdzie żyjemy. I nie



zaczyna się od próby przekonania innych, ale od codziennego świadczenia o pięknie Miłości, która na nas spojrzała i nas podniosła. A jeśli mam to piękno, to przekazywanie tego piękna przekonuje lud, a nie my. Przekonuje sam Pan. Jesteśmy tymi, którzy głoszą Pana, nie głosimy siebie, jakiejś partii politycznej ani ideologii. Nie, to Jezus stawia nas w kontakcie z ludem, nie przekonując go, dążąc do tego, aby

Pan go przekonał. Bo jak uczył nas papież Benedykt, „Kościół nie uprawia prozelityzmu. On rozrasta się raczej przez „przyciąganie”: (Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, Aparecida, 13 maja 2007 r.). Kiedy widzicie chrześcijan uprawiających prozelityzm, sporządzających listę ludzi, żeby przyjść – to nie są chrześcijanie, to są pogańscy przebrani za chrześcijan, mają pogańskie serca. Kościół wzrasta nie ze względu na prozelityzm, lecz wzrasta przez przyciąganie.

Pamiętam, że kiedyś w jednym ze szpitali w Buenos Aires odeszły siostry, które nie mogły dalej prowadzić swojej pracy, bo było ich niewiele i podeszły w latach i przybyła pewna wspólnota zakonna z Korei. Nie pamiętam już dokładnie, ale pewnie przyjechały w poniedziałek, zamieszkały w swoim domu, a we wtorek wyruszyły na odwiedzinę chorych. Ale nie mówiły ani słowa po hiszpańsku, mówiły tylko po koreańsku, a chorzy byli szczęśliwi: „Ależ świetne są te siostry!” – „A co tobie ta siostra powiedziała?” – „Nic, ale mówiła mi swoim spojrzeniem”. Spojrzeniem, gestami przekazywały Jezusa, a nie same siebie. To właśnie jest przyciąganie przeciwstawne prozelityzmowi. To pociągające i radosne świadectwo jest celem, do którego prowadzi nas Jezus swoim miłującym spojrzeniem i ruchem wyjścia, jaki Jego Duch wzbudza w naszych sercach. A my możemy się zastanowić; czy nasze spojrzenie przypomina spojrzenie Jezusa, by przyciągnąć ludzi, by ich przybliżyć do Kościoła. Pomyślmy o tym. Dziękuję.

Watykan, 11 stycznia 2023

RÓŻANIEC

Z całą pewnością pięknem naszej parafii jest kult Najświętszej Maryi Panny – prężnie działające siostry ze Zgromadzenia Maryi Niepokalanej, zaangażowane w życie parafialne, Róże Żywego Różańca, modlitwa różańcowa po porannej Mszy Świętej, nabożeństwa fatimskie z licznym udziałem parafian czy nawet praktycznie zawsze paląca się choćby jedna świeczka przy figurze Matki Bożej w naszym kościele. Zdaję sobie sprawę, że w związku z tym świadomość na temat modlitwy różańcowej jest wśród Czytelników spora, ale może uda mi się coś jeszcze dopowiedzieć.

Budowa Zdrowaś Maryjo

Na początku przyjrzymy się pierwszemu słowu, które w wersji łacińskiej brzmi *Ave*. Ten zwrot już na stałe wpisał się w symbolice chrześcijańskiej do Matki Bożej – tej która miażdży głowę węża, czyli jak się przyjęło – drugiej Ewy. Kiedy sobie to uświadomimy, zaskakujące będzie odczytanie wyrazu *ave* od tyłu, gdyż otrzymamy imię Eva. Widząc tę zależność odkrywamy, że jak owocem od Ewy był grzech, tak Owocem od Maryi jest Dobro; jak Ewa wykazała się nieposłuszeństwem, tak Maryja pełna ufności pełniła wolę Boga (w biblistyce do takiego zestawienia stosuje się terminu „typ” – Ewa typem Maryi). Kolejny aspekt warty zauważenia, to samo centrum modlitwy, czyli słowo „Jezus” występujące jako łącznik między obiema częściami i stanowiące też środek, szczyt całej

modlitwy. Chrystocentryzm tej modlitwy ukazuje samą istotę pobożności maryjnej, czyli zwracanie się do Jezusa przez ręce Matki wstawiającej się za ludem. Zauważmy też jeszcze jedną rzecz, że większa część formuły poświęcona jest wychwalaniu osoby Maryi, dopiero pod koniec prosimy o jej wstawiennictwo i to jeszcze z wyrazem pokory, uznając siebie grzesznymi.



Bądź wola Twoja...

Przed każdą dziesiątką odmawiamy Modlitwę Pańską, w której pada trochę inaczej sformułowanie *fiat* – „bądź wola Twoja”. Świadome wypowiedzenie tych słów stawia nas w postawie posłuszeństwa wobec Bożych tajemnic dla naszego życia. Maryja jest tą, która uczy nas cnoty podporządkowania się, pokornego stanięcia przed Panem, by pełnić Jego wolę. Zatem przeplatanie pozdrowienia anielskiego razem z *Ojcze nasz* daje nam dialog życia Maryi z Bogiem – uprzednie zgadzanie się na wysłannika, którego posyła Bóg. Z kolei innym wymiarem takiego przeplatania są rozważane tajemnice, dotyczące zarówno kwestii cierpienia i radości,

na które każdorazowo odpowiadamy „bądź wola Twoja”, co winno pobudzać nas do przeniesienia modlitwy w czyn, czyli kontemplacji naszego życia względem Boskich planów i naszej w nich roli.

Sztuka nośnikiem myśli

Dokonajmy jeszcze jednej refleksji opierając się o fresk Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej na Watykanie. Kiedy przypatrzemy się scenie Sądu Ostatecznego zobaczymy, iż jedna z osób poprzez różaniec „wspina” się do chwały Nieba. Autor chciał jednocześnie uwiecznić istotę pobożności maryjnej w Kościele, jak również podkreślić wielką moc tej modlitwy jako ratunku dla dusz. Maryja spuszcza z obłoków sznur paciorków – ofiarowuje nam narzędzie do pomocy i wyłącznie od nas zależy czy chwycimy się i przez pokorną modlitwę, koralik po koraliku, uprosimy łaskę zbawienia dla innych i dla siebie.

Polecane lektury:

1. Łk 1, 28; J 2, 1-5; J 19, 25-27; Łk 1, 46-55; Ap 12; Iz 7, 14; Rdz 3, 15
2. św. Jan Paweł II, List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae*
3. św. Ludwik M. G. de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*
4. kard. Grzegorz Ryś, *Różaniec*
5. ks. prof. Mariusz Rosik, *Miriam z Nazaretu*

alumn Krzysztof Niemczyk

ZNAK KRZYŻA

„Po śpiewie na wejście kapłan, stojąc na miejscu przewodniczenia*, razem z całym zgromadzeniem wykonuje znak krzyża”. Tyle do powiedzenia na temat znaku krzyża ma „Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego”.

Znak krzyża ma mi uświadomić, że wszedłem w inną rzeczywistość niż ta, którą zostawiłem za progiem kościoła. Ten świat mówi o Bogu i wszystko jest w nim skoncentrowane na Jego chwale. Kiedy wchodzę do kościoła i znaczę się znakiem krzyża, pragnę się przemieniać, żeby moje życie było realizowane na wzór Boga, aby cały świat stał się świątynią i darem dla Niego.

Wykonanie znaku krzyża w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego przypomina mi łaskę chrztu.

Czyniąc znak krzyża, warto się zastanowić, czy czynię go w sposób właściwy. Nie jest to jakiś tam gest niezdarny i pośpieszny, nie wiadomo co oznaczający. „Czyn go powoli, duży, od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego. Czy czujesz, jak on obejmuje ciebie całkowicie? Zechciej skupić się, jak należy; wszystkie swe myśli i całe swe serce zbież w jedno w tym znaku, co idzie od czoła do piersi, od ramienia do ramienia. A wtedy odczujesz, iż znak ten opasuje ciebie całego, ciało twe i duszę, iż cię ogarnia, udostojnia, uświęca. Bo jest on znakiem wszystkiego

i jest znakiem zbawienia. Na krzyżu Pan nasz odkupił wszystkich ludzi. Przez krzyż uświęca człowieka aż do najmniejszej tkanki jego istoty.

Znak ten czynimy nie tylko w kościele ale także przed modlitwą, by nas natchnął ładem i skupieniem, by naszą myśl, wolę i serce zespolił z Bogiem. Czynimy ten znak po modlitwie, by w nas przetrwało to, czym Bóg raczył nas obdarzyć. Czynimy ten znak w pokusie, by nam dodał siły. W niebezpieczeństwie, by nas ochraniał. Podczas błogosławieństwa, aby pełnia żywota Bożego wstąpiła w duszę, żeby zapłodniła i uświęciła wszystko w jej wnętrzu.

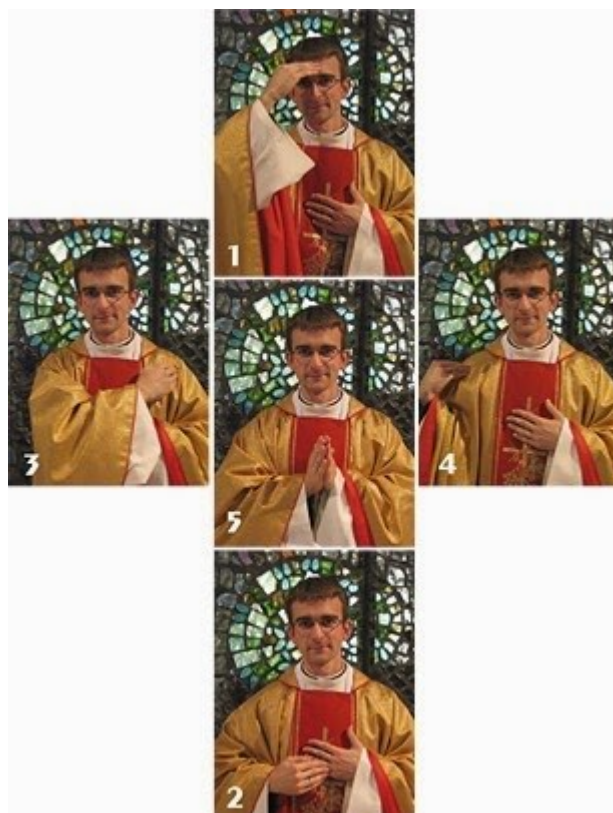
Myśl o tym, ilekroć czynisz znak krzyża świętego. Jest to najświętszy znak, jaki istnieje. Czyn go w sposób właściwy:

powoli, szeroko, z namysłem. Wówczas ogarnie on całą twą istotę, postać i duszę, twoje myśli i twą wolę, rozum i uczucie, pracę i wytchnienie; wszystko będzie przezeń utwierdzone, określone i uświęcone mocą Chrystusa, w imię Boga w Trójcy jedynego” (Romano Guardini *Znaki święte*).

Na rozpoczęcie Eucharystii słowa wymieniające Trójcę Świętą, czyli: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” wypowiada kapłan, a reszta zgromadzenia odpowiada: „Amen”. Ta jednowyrazowa odpowiedź, choć jest krótka – ma duże znaczenie. Słowo „Amen” pochodzi z języka hebrajskiego i oznacza: „rzeczywiście”, „niech się tak stanie”. Jest aklamacją, czyli liturgiczną formułą, która umożliwia potwierdzenie czynności kapłana. Dzięki temu jednemu wyrazowi podpisujemy się pod każdą modlitwą.

Grzegorz Kowalewski

Miejsce przewodniczenia – miejsce do siedzenia (krzesło) dla kapłana – głównego celebransa. Zazwyczaj przy tym miejscu jest pulpit i mikrofon, które umożliwiają sprawowanie czynności liturgicznych z tego miejsca. W naszym kościele i w Wieczerniku nie ma na to miejsca. Tak więc czynności, które kapłan powinien sprawować z miejsca przewodniczenia są wykonywane przy ołtarzu.



6 RZECZY, KTÓRE MOGĄ SIĘ WYDARZYĆ, KIEDY CZĘSTO ODMAWIASZ RÓŻANIEC

Jeśli kiedykolwiek stwierdziłeś, że różaniec jest trudną modlitwą, którą nie sposób regularnie odmawiać, przeczytaj nasze 6 najbardziej zaskakujących faktów, które zdarzą się w twoim życiu jeśli zaczniesz odmawiać go częściej.

1. Stajesz się mniej samolubny

Wiesz jak to jest, kiedy kochasz kogoś z całego serca i jesteś związany z tą osobą, ale czasem ta miłość po prostu jest trudna. Tak właśnie czuję się, kiedy odmawiam różaniec. Kocham to i kocham ten dar jakim zostaliśmy obdarzeni. Prawdziwie wierzę w jego siłę. Wymaga on jednak ode mnie poświęcenia, oddania czasu i energii, które ofiarowuję na modlitwie. Odmawianie różańca ukierunkowuje nas na Chrystusa, który wyprowadza nas z samych siebie i naszego grzechu i uczy nas dyscypliny, która pomaga wystrzegać się samolubności.

2. Stajesz się bardziej zdyscyplinowany

Im więcej modlisz się na różańcu, tym bardziej chcesz go odmawiać. Jednak trzeba do tego trochę dyscypliny i samozaparcia. Dyscyplina oddziałuje na każdy aspekt twojego życia. Jest jak ćwiczenie. Nie możesz stać się maratończykiem podczas pierwszego biegu! Ale możesz stopniowo ćwiczyć i z każdym kolejnym razem być lepszy. Nawet w tym czasie, kiedy nie czujesz emocjonalnego czy duchowego pocieszenia, nie chce ci się modlić, trzymanie się różańca to dobry sposób, aby pozostać wiernym, wypełniać obowiązek względem Boga i naszej Pani.

3. Nasza Pani ujawnia, kim jest

Doświadczenia związane z różańcem mogą być różne. Często było tak, że byliśmy uczeni różańca na siłę, na pamięć, jakby to było najistotniejsze. Efekt jest taki, że traktujemy go bardzo mechanicznie, przesuwamy w palcach paciorek za paciorkiem, powtarzamy modlitwę za modlitwą. Naprawdę ufam, że wraz z częstym odmawianiem różańca ujawnia się coś, czego nie osiągnęlibyśmy w inny sposób. Podczas regularnej medytacji każdej z tajemnic, nasza Pani i Matka wraz z Chrystusem, ofiarowują ci jakiś konkretny dar. Być może jest to wgląd w sferę twojego życia, z którą akurat się zmagasz. Być może jest to zwrócenie uwagi na szczególny moment w życiu Chrystusa, który naprawdę może Ci pomóc. Może jest to doświadczenie, które utożsamia przeżywane przez ciebie wydarzenia z tymi, w których brał udział Jezus. Zawsze jest coś nowego do zbadania i zawsze coś dobrego do ujawnienia się.

4. Masz więcej odwagi

Kiedy poprzez modlitwę różańcową powierzasz swoją ufność, życie, a nawet swoje serce w ręce Maryi, zaczynasz rozumieć jak Ona jest praktyczna, prosta i pełna chęci pomocy. Matka Boża chce zabrać nas do Chrystusa i kocha nas tak bardzo, z czułością prawdziwej matki, że jest dla niej

wielką radością, kiedy powierzymy jej swoje problemy. Zaczynasz odczuwać większą odwagę wtedy, kiedy powierzasz Maryi swoje troski i wiesz, że Ona z chęcią się nimi zajmie. Możesz być bardzo odważny, kiedy wiesz, że Maryja jest po Twojej stronie. Św. Maksymilian Kolbe powiedział: „Widzę Maryję wszędzie. Nigdzie nie widzę problemów”.

5. Twój dzień przebiega spokojnie

Kiedy odmawiasz różaniec, to wiesz, że Ona zajmuje się problemami, które pojawiają się w czasie twojego dnia. Wiesz, że jest po twojej stronie i będzie walczyć ze złem, które chce cię dotknąć. Odmawianie różańca nie wymazuje cierpienia z twojego życia, ale daje ci bardzo mocną broń, żeby z nim walczyć.

6. Lepiej rozpoznajesz pokusy, które ci zagrażają

Regularne odmawianie różańca sprawia, że w moim życiu pokusy pojawiają się rzadziej. Inaczej mówiąc, jeśli na przykład chcę zwlekać z jakąś pracą lub plotkować o znajomych, to nie robię tego automatycznie. Rozpoznaję, że te sytuacje zaczynają się wraz z dialogiem, jaki prowadzę w swojej głowie. Mam więcej świadomości istnienia samej pokusy przed grzechem i więcej czasu dla samej siebie, aby rozważyć czy chcę to zrobić czy nie.

Ruth Baker (deon.pl)

ŁASKAMI SŁYNAĆCE WIZERUNKI MARYI WE WROCŁAWIU (cz. 3)

Matka Boża Miłosierdzia we wrocławskim Kar- melu



Po zakończeniu drugiej wojny światowej Wrocław otrzymał własny Karmel, który znalazł się na Ołbinie, określanym w przeszłości jako „przedmieście polskie”.

Do 1945 r. była tam świątynia luterańska, nosząca tytuł św. Urszuli i 11000 Dziewic. Została ona wzniesiona w latach 1820-1823 w stylu neoklasycznym, według projektu Karola Ferdynanda Langhansa (młodsze), znanego architekta śląskiego. Propozycja budowli centralnej była podporządkowana ewangelickiej koncepcji „kościółka kaznodziejskiego”, z amboną widoczną ze wszystkich stron. Karmelici bosci, wierni kustosze cudownego wizerunku w Ostrej Bramie, którzy od

1946 r. objęli duszpasterstwo na Ołbinie, wykorzystali konstrukcję świątyni i nad ołtarzem głównym, na wysokości balkonów, urządzili kaplicę, będącą repliką Ostrej Bramy. Podobnie, jak w Wilnie, znalazł w niej miejsce obraz Matki Bożej Miłosierdzia, stanowiący jedną z kopii łaskami słynącego wizerunku. Przywiózł go do Wrocławia o. Zygmunt Kucharski, karmelita wileński. Wizerunek przedstawia samą Madonnę, z rękami skrzyżowanymi na piersi i głową pochyloną w prawo. Twarz Maryi jest pociągła, oczy przymknięte, całe oblicze tchnie świętością i miłosierdziem. Obraz został przyozdobiony złotą szatą z bogatym ornamentem kwiatowym róż, tulipanów i goździków, z otworami na ręce i twarz. Na głowie umieszczona jest korona, złożona z 42 promieni i 12 gwiazd, wykonana przez brata Pawła, franciszkanina z Niepokalanowa. U dołu znajduje się sierp księżyca, obrócony rogami do góry. Pod obrazem widnieje napis: „Matko Miłosierdzia módl się za nami”.

Matka Boża Łaskawa – Opiekunka małżeństw i rodzin

W 1993 r. w kościele franciszkańskim p.w. św. Karola Boromeusza zostało erygowane sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Opiekunki małżeństw i rodzin. Łaskami słynący obraz nie posiada bogatej historii, choć dokumenty z 1592 r. świadczą, że wtedy wisiało koło niego 90

złotych i srebrnych wot. Nie znamy czasu powstania wizerunku, ani jego autora. Twarz Madonny jest lekko uśmiechnięta, z oczu bije radość. Stąd obraz nosił miano Matki Bożej Łagodnej, Radosnej, Różańcowej, Pocieszenia. Dziecię w lewej ręce trzyma księgę, a prawą błogosławi. Natomiast Matka Boża w prawej dłoni ma koronkę Siedmiu Radości. Obraz znajdował się w bazylice franciszkańskiej w Krakowie, gdzie doznawał szczególnej czci od narzeczonych, młodych małżonków i dzieci. W 1963 r. został przekazany do kościoła franciszkanów konwentualnych we Wrocławiu i umieszczony w bocznej kaplicy.

PZ



O Zygmuncie, który nie bał się cara ani jego armat Św. Zygmunt Szczęsny Feliński (1822-1895)

Miał jeszcze potężniejsze wojsko? Nie, ale miał silną wiarę. Był arcybiskupem Warszawy, kiedy na Zamku Królewskim urzędował car, a właściwie jego namiestnik, książe Konstanty. Ten ostrzegł Zygmunta, żeby nie urządzał procesji w Boże Ciało, postraszył go nawet armatami. „Nie boję się pana ani pańskich armat”! – Zygmunt na to. I procesja odbyła się. Gdzie nauczył się takiej odwagi? W rodzinnym domu.

Urodził się koło Łucka, na Wołyniu. Ojciec zmarł wczesnie. Matka, pisarka i patriotka, została zesłana na Syberię za udział w tajnej organizacji, kiedy miał szesnaście lat. Zabrano im wtedy wszystko. Szczęściorgiem dzieci zajęli się obcy ludzie. Zygmunt trafił do zamożnego szlachcica, który wy-

słał go na studia do Moskwy. Kończył właśnie kierunek matematyczny, kiedy po pięciu latach wróciła z zesłania matka. Wkrótce potem wyjechał do Paryża. Tam poznał Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i innych wielkich Polaków, których władze carskie zmusiły do opuszczenia Ojczyzny.

I to właśnie tam, w Paryżu, postanowił zostać kapłanem.

I został. Nie tylko kapłanem, ale i profesorem Akademii Duchowej w Petersburgu. Tej, którą ukończył później Ignacy, Boży gazeciaryz? Tej samej. Założył też wspólnotę zakonną. Aż tu nagle stało się coś, czego kompletnie się nie spodziewał. Mianowano go... arcybiskupem Warszawy! Nie podobał się ten wybór Warszawiakom. Podejrzewano, że skoro przybywa z Petersburga, jest z pewnością agentem cara. Nikt nie chciał z nim gadać. Był Zygmunt sam, jak... Jezus w ogrodzie Getsemani? Dokładnie.

Jego sytuacja stała się jeszcze gorsza, kiedy wybuchło powstanie styczniowe. Zygmunt kochał Ojczyznę, był jednak przeciwny walce zbrojnej. Znowu więc patrzono na niego podejrzliwie. On tymczasem stanowczymi listami usiłował powstrzymać cara od karania powstańców. Pisał: „Nie jest winą Polaków, że pragną odzyskania niepodległości.

Losy narodów są w rękach Opatrzności i jeżeli wybiła godzina wyzwolenia Polski, nie przeszkodzi temu opór cesarza”. Wkrótce potem złożył rezygnację z urzędu arcybiskupa. Co na to car? Wysłał Zygmunta na Syberię. Na dwadzieścia lat ciężkich robót!

Kiedy wrócił, odwiedził papieża Leona XIII. Widział swoje nazwisko na pierwszych stronach wszystkich europejskich gazet. Nie czuł się bohaterem. Nie pragnął sławy ani rozgłosu. Nadal uważał, że prawdziwy patriotyzm polega „nie na głośnych okrzykach, lecz na sumiennej i wytrwałej pracy dla dobra kraju”.

I takim pozostał do końca życia.

W tym samym roku 1883, kiedy Zygmunt po powrocie z zesłania odwiedził papieża Leona XIII, stanął przed nim także inny wielki Polak i artysta – malarz Jan Matejko. Z obrazem *Sobieski pod Wiedniem*, który namalował z okazji 200-setnej rocznicy wiktorii wiedeńskiej. Przypominał w ten sposób Europie o Polsce, a papież udzielił narodowi polskiemu specjalnego błogosławieństwa.

*Opowiadanie pochodzi z książki
Ewy Skarżyńskiej
I Pawła Kołodziejskiego
„O polskich świętych dzieciom”*

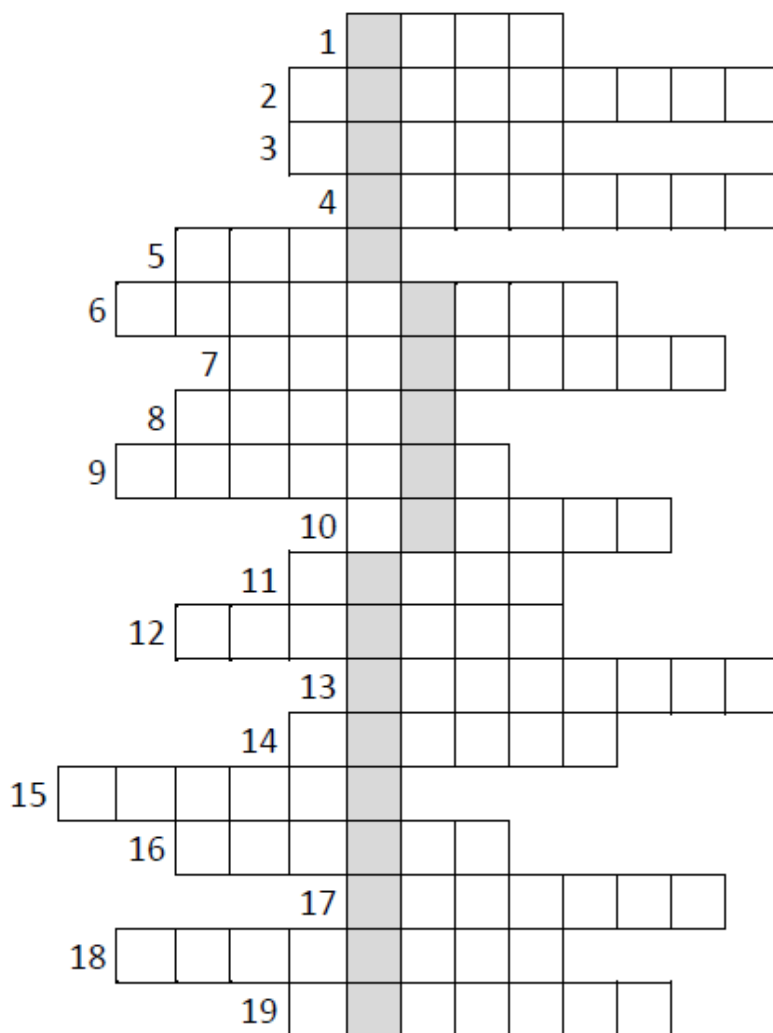


KRZYŻÓWKA NA PAŹDZIERNIK

Zacząła się jesień. Minał już pierwszy miesiąc roku szkolnego. Wokół nas zauważamy zmieniające się obrazy pogody i przyrody. Właśnie takie hasła występują w krzyżówce. Główne hasło ogłasza niesamowitą postać, związaną z październikiem. Wiesz o kim mowa? Zgadnij, a następnie sprawdź się rozwiązując krzyżówkę. Powodzenia!

opr. G. Graczyk-Zolotajkin, Elżbieta Hoffmann-Guzik

1. Widoczna jak naturalny „aerazol” w powietrzu.
2. „Koronka” pajaków.
3. Niektóre z nich szykują się do odlotu na zimę.
4. Owoce i nasiona kasztanowca.
5. Poranne, drobne krople wody na liściach.
6. Drzewo z pomarańczowymi koralami.
7. Owoce w kształcie kiści kulek – zielone lub różowe.
8. Od tej rośliny nazwę wziął miesiąc wrzesień.
9. Owoce iglaków.
10. Roślina z kwiatami tworzącymi białe kule.
11. Jest nim borowik, pieczarka i muchomor.
12. Roślina ogrodowa z owocami podobnymi do jagód
13. Nasiona dębu – świetne do robienia jesiennych „ludzików”.
14. Leśne, fioletowe owoce o słodkim miąższu.
15. Obecna pora roku.
16. Suche spadają z drzew.
17. Są laskowe, włoskie, nerkowca, brazylijskie...
18. Kuliste owoce czerwonej lub czarnoczerwonej barwy o cierpkim, kwaśnym smaku.
19. Z nich wysiewa się różne zboża, kwiaty...



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 13 października wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Krzyżówka na październik* (termin: piątek, 13 października).

Losowanie nagród w niedzielę 15 października, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Krzyżówka na październik

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 października, 26 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Bronisława (f), Aleksander Władyka

9⁰⁰ + Bronisław (m), Leon, Zofia Jankowscy

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Doroty i Tomasza Bąkowskich w 25 rocznicę ślubu z prośbą o potrzebne łaski dla nich i dzieci

12⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Eugenii i Zenona Marciniak w 68 rocznicę ślubu z prośbą o potrzebne łaski

18⁰⁰ + Marian – 5 rocznica śmierci; + Zbigniew (m)

20⁰⁰ W intencji Parafian

2 października, poniedziałek – wspomnienie świętych Aniołów Stróżów

9⁰⁰ + Stanisław (m) Ciupek

18⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Członkiń Róży NMP Niepokalanie Poczętej

3 października, wtorek

9⁰⁰ ++ Andrzej, Józef (m), Zofia, Leonard

18⁰⁰ + Kazimierz Ruszczyk – 30 rocznica śmierci; ++ z rodziny Ruszczyk: Stanisława (f), Stanisław (m), Petronela, Józef (m), Mariusz, Władysław (m); + Marian Ząbek

4 października, środa – wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 1 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

5 października, czwartek – wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 2 gregorianka

18⁰⁰ + Krystyna Paździor (od Krystyny i Stanisława)

6 października, piątek

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 3 gregorianka

18⁰⁰ Za Różę Żywego Różańca

7 października, sobota – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 4 gregorianka

18⁰⁰ + Czesław (m) Juszcak; ++ Adela, Stanisław (m) Juszcak

8 października, 27 niedziela w ciągu roku – 458 rocznica powstania MWSD we Wrocławiu

8⁰⁰ ++ Maria, Władysław (m) Hreczuch; ++ Paweł, Kazimiera Staszewscy; + Józefa (f) Drelichowska

9⁰⁰ ++ Mieczysław (m), Marianna Sawaryn; ++ Rodzice, Teściowie

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ + Henryka (f) Latawiec – 19 rocznica śmierci; ++ Mieczysław (m), Lesław, Barbara; ++ z rodzin Latawiec i Ząbek

12⁰⁰ + Robert Świder – 26 rocznica śmierci

18⁰⁰ + Bronisława (f) Stanek; + Mikołaj Młynczyk

20⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 5 gregorianka

9 października, poniedziałek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 6 gregorianka

10 października, wtorek

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 7 gregorianka

18⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

11 października, środa

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 8 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

12 października, czwartek

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 9 gregorianka

18⁰⁰ ++ Artur, Michalina, Jan Ząbek; ++ Weronika, Stanisław (m) Stepukanis; ++ Aniela, Franciszek (m) Kajda; ++ Weronika, Henryk (m) Klubczyński

13 października, piątek – wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera

9⁰⁰

18⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 10 gregorianka

20⁰⁰ Róża św. Faustyny

14 października, sobota

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 11 gregorianka

18⁰⁰ + Kunegunda Świder – 25 rocznica śmierci; ++ z rodzin Świdrów, Orzechów i Pisulów

15 października, 28 niedziela w ciągu roku – 23 Dzień Papieski

8⁰⁰ ++ Zofia, Józef (m) Sobola

9⁰⁰ + Anna Tymon – 1 rocznica śmierci; ++ z rodziny Tymon: Bronisława (f), Kazimierz, Grażyna, Witold

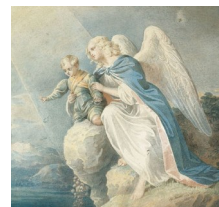
10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Bożeny i Leszka Pilch w 35 rocznicę ślubu

12⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 12 gregorianka

18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Zofii i Krzysztofa Czerw w 30 rocznicę ślubu

20⁰⁰ ++ Julianna, Józef (m) Błach; ++ Bronisława (f), Marcin, Janina, Stanisław (m), Józef (m) Wierzbiccy



16 października, poniedziałek – św. Jadwigi Śląskiej, patronki Śląska i Archidiecezji Wrocławskiej

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 13 gregorianka

18⁰⁰ + Krystyna Paździor (od Stanisławy)

17 października, wtorek – wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika

9⁰⁰

18⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 14 gregorianka

18 października, środa – święto św. Łukasza, Ewangelisty

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 15 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

19 października, czwartek – Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 16 gregorianka

18⁰⁰ + Edmund Kosmański; ++ Rodzice, Bracia

20 października, piątek – wspomnienie św. Jana Kantego, prezbitera

9⁰⁰

18⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 17 gregorianka

21 października, sobota

9⁰⁰ ++ Zofia, Wojciech Bieleccy

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 18 gregorianka

18⁰⁰ ++ Zofia, Jan, Zbigniew (m), Jan Świderyscy; + Lucjan Połączewski

22 października, 29 niedziela w ciągu roku – Światowy Dzień Misyjny

8⁰⁰ ++ Marian, Zdzisław (m), Grażyna Sobara; + Waldemar Radoszewski

9⁰⁰ Dzięczyna w 40 rocznicę ślubu Elżbiety i Andrzeja KAMIŃSKICH z prośbą o potrzebne łaski dla nich, dzieci i wnuków

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Beaty i Czesławy (f) z prośbą o opiekę i błogosławieństwo Boże

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Zyta WOŹNIAK – 5 rocznica śmierci; + Tadeusz Woźniak

20⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 19 gregorianka

23 października, poniedziałek

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 20 gregorianka

18⁰⁰ O zdrowie, Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Krystyny

24 października, wtorek

9⁰⁰ ++ Tadeusz, Anna, Bronisława (f), Ewa Kołodziej; ++ z rodziny

18⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 21 gregorianka

25 października, środa

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 22 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

26 października, czwartek

9⁰⁰ + Elżbieta PAWLAK

18⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 23 gregorianka

27 października, piątek

9⁰⁰ ++ Rodzice, Teściowie: Eugenia, Franciszek (m) Rosiak; Janina, Kazimierz Błaszczyk; ++ z rodziny

18⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 24 gregorianka

28 października, sobota – święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

9⁰⁰ Dzięczyna za zdrowie i pomyślność dla rodzin: Machoń, Szewczyk, Chada, Wołoszczuk i Obara

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 25 gregorianka

18⁰⁰ + Krystyna Kaczmarczyk – 3 rocznica śmierci; + Zdzisław (m) Kaczmarczyk – 18 rocznica śmierci

29 października, 30 niedziela w ciągu roku – uroczystość rocznicy poświęcenia naszego kościoła

8⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka; + Tadeusz Mączka

9⁰⁰ + Władysław (m) Kołodnicki; ++ Kazimierz (m), Kazimiera, Franciszek (m), Maria; ++ z rodziny Kołodnickich

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Stanisław (m) – 19 rocznica śmierci

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 26 gregorianka

20⁰⁰

30 października, poniedziałek

9⁰⁰ W intencji Członków Nieustającego Różańca

18⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 27 gregorianka

31 października, wtorek

9⁰⁰ + Dawid Nowotarski – 28 gregorianka

18⁰⁰ + Stanisław (m) Świder – 10 rocznica śmierci (od siostry Janiny)



Wierni, którzy pobożnie pomodlą się na różańcu (5 dziesiątek) w kościele, publicznej kaplicy, rodzinie, społeczności zakonnej oraz w innym stowarzyszeniu pobożnym mogą dostąpić odpustu zupełnego każdego dnia w ciągu roku pod zwykłymi warunkami

Intencje Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w październiku

Intencja:

Za Synod

Módlmy się za Kościół, aby przyjął słuchanie i dialog jako styl życia na każdym szczeblu, pozwalając się prowadzić Duchowi Świętemu ku peryferiom świata.



Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki w godz. 16-17, oraz w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej.

Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław

Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
parafiazerniki(at)op.pl

konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okladka—fot. redakcja

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Hubert Targoński
- Bruno Pater
- Stanisław Ignacy Grzegorek
- Róża Wardęga
- Łucja Elżbieta Martynańska
- Maja Kopczyńska



W ostatnim miesiącu **zmarli**:

- + Jerzy Barański
- + Zdzisław Jadłowski
- + Krystyna Paździor

Módlmy się
o Niebo dla Nich

W ostatnim miesiącu sakramentalny związek małżeński zawarli:

- Joanna Grunwald i Tomasz Stefański



Piesza Pielgrzymka Wrocławska do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy 21 października 2023

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 6⁰⁰ w katedrze wrocławskiej.

Uczestnicząc w Pieszej Pielgrzymce do Trzebnicy, można doświadczyć radości chrześcijańskiej, rodzinnej atmosfery, ducha modlitwy. To czas na śpiewy, modlitwę, skupienie i ciszę, ale także na zwyczajne ludzkie rozmowy. I czas dla Boga – zaznacza ks. Łukasz Romańczuk, rzecznik prasowy Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej. Zachęcam, aby ten dzień poświęcić i wykorzystać na wspólne pielgrzymowanie w atmosferze młodego i radosnego kościoła.

Rozpoczęcie Pielgrzymki w Katedrze Wrocławskiej w sobotę 21 października o godz. 6⁰⁰. Zakończenie Eucharystią w Trzebnicy ok. godz. 16⁰⁰.

Hasło tegorocznej pielgrzymki to: „Co powie nam Syn?” Słowa te nawiązują do Ewangelii i wydarzeń z Kany Galilejskiej. Nasze konferencje pielgrzymkowe będą podpowiedzią, jak rozeznawać wolę Pana Boga w naszym codziennym życiu. To także nasza cegiełka formacyjno-modlitewna w przygotowaniu do synodu diecezjalnego. To podpowiedź dla nas, aby przed wszystkim wsłuchiwać się w to, co chce nam powiedzieć Chrystus.

